

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz piśmkiem literackim p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 484.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 150.

Bochum, sobota, 16 grudnia 1899.

Rok 9.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

**Na I. kwartał 1900 roku
czas odnowić przedpłatę.**

Prenumerata kwartalna za cztery pisma tj.

**„Wiarusa Polskiego“,
„Naukę Katolicką“,
„Głos Górników i hutników“
i „Zwierciadło“**

wynosi na pocztach razem tylko

1 markę 50 fenygów.

Za przyniesienie do domu przez listowego dopłaca się 25 fen. kwartalnie.

Rodacy! Różni zawzięci nieprzyjaciele ludu polskiego chętnieby zgłuszyć „Wiarusa Polskiego“. Popsujcie im szyki, popierając go tem gorliwiej! Rodacy! Pamiętajcie, że sprawa „Wiarusa Polskiego“, to Wasza sprawa!

☛ Ktoby pragnął, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłał rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, lub gdziekolwiek bądź, niech nadesłże 1,50 mr. i dokładny adres, a gazetę pocztę prześlemy, lecz prosimy uczynić to jak najrychlej, gdyż przez późne przekazanie gazety powstają nieporządki. Każdy powinien donieść osobom, dla których „Wiarus Polski“ zapisał, ażeby się po niego na pocztę zgłosili, poczem na życzenie listowy gazetę do domu będzie przynosił.

Jak corocznie tak i teraz na początku stycznia otrzyma każdy abonent pięknie wykonany

☛ **Kalendarz ścienny.** ☛

Zwracamy się jeszcze raz do naszych czytelników i do wszystkich Rodaków na obczyźnie z usilną prośbą, aby już teraz zajęli się gorliwie zjednywaniem nam nowych czytelników na przyszły kwartał.

Rodacy! Zapisujcie „Wiarusa Polskiego“ i innych do tego zachęcajcie!

Polacy na obczyźnie.

Bezczelność polakożerców

nie zna żadnych granic. Dla siebie pragną praw i wolności, ale Polaków chcieliby zamienić na niewolników zabierając im resztę praw i wolności, jakie im jeszcze pozostały. Dowodem tego każdy niemal numer masonskiej „Rhein.-Westf. Ztg.“ z Essen. „Blatt“ oburza się np. na Moskali, że Niemcom w prowincjach nadmorskich ukracają prawa językowe, ale w swej nieczemności dodaje, że Polakom w Prusiech mieszkającym rząd pod tym względem żadnych nie powinien okazywać względów. Czyż postępowanie takie nie jest bezczelnością? Jeżeli bowiem „Rhein.-Westf. Ztg.“ uważa za bezprawie gnębienie języka niemieckiego w Rosyi, to bezprawiem nazwać tak samo powinna gnębienie języka polskiego w

Prusiech, a ona nie tylko że tego nie czyni ale wprost wzywa, aby Polakom sprawiedliwości nie wymierzono.

Czy może Polacy mieszkający pod zaborem pruskim mają mniej prawa do swego języka ojczystego, niż Niemcy mieszkający w Rosyi? Przecież wolność języka została Polakom zagwarantowaną, czemuż więc język polski Prusacy tak nienawidzą?

„Rhein.-Westf. Ztg.“ ujada wciąż na Polaków na obczyźnie, dla tego, że pragną zachować swój język ojczysty, a tymczasem Niemcy bardzo gorliwie zajmują się swymi „landsmanami“, żyjącymi po za granicami Niemiec i popierają ich w staraniach zdążających do zachowania — także w obcym kraju — języka niemieckiego. Przecież Niemcy mają nawet osobne towarzystwo: „Ogólne towarzystwo szkolne w celu zachowania niemieczyny za granicą“, którego cele sama nazwa jasno określa.

Towarzystwo to wydało niedawno odezwę do Niemców, wzywając ich do składek na cele „Schulvereinu.“ W odezwie tej znajduje się ustęp następujący: „Drugiem zadaniem towarzystwa (tj. Schulvereinu) jest popieranie niemieckiego poczucia — które się na szczęście rozbudziło — u naszych ziomków za morzem. Nie mają bynajmniej Niemcy w Ameryce, Australii i innych obcych krajach być powstrzymani od wiernego wypełniania obowiązków względem odnośnego związku państwowego, ale obok państwa, ich ojca, istnieje stara ojczyzna, ich matka; a razem z mową ojczystą ma poczucie łączności z ową matką zostać zachowane i pielęgnowane.“

Nikt Niemcom tych starań w celu zachowania swej narodowości za złe nie bierze, ale dla czegoż pisma niemieckie wciąż napadają Polaków, czemuż „Rhein.-Westf. Ztg.“ ciągle ujada na „Wiarusa Polskiego“ dla tego, że czyni to samo, co czynią Niemcy, żyjąc pomiędzy ludźmi obcej narodowości, to jest, że „Wiarus Polski“ zachęca Polaków na obczyźnie do pielęgnowania mowy ojczystej.

Do Rodaków na obczyźnie odzywamy się podobnie jak „Schulverein“ do Niemców w Ameryce: Rodacy! wypełniając obowiązki wobec państwa, w którym mieszkacie, pamiętajcie też o waszej ziemi rodzinnej, o ziemi polskiej, pielęgnujcie wasz język polski, nie pozwólcie się zniemczyć dzieciom waszym, tylko wychowajcie ich na prawych i poczciwych Polaków. Zachowując zaś i pielęgnując język polski, pamiętajcie o ziemi ojczystej, jako matce waszej, starajcie się o zachowanie jak największej łączności z Polską, w której każdy z nas ma już to ojca, matkę, brata, siostrę, żonę lub innych krewnych. Żyjąc na obczyźnie, myślimy często o Rodakach naszych pozostałych w Polsce i dokładajmy starań, abyśmy im czemśkolwiek stać się mogli użytecznymi.

Przedewszystkiem starajmy się wszyscy o zachowanie dla siebie i dla potomstwa wiary św. katolickiej i narodowości polskiej, starajmy się o rozbudzenie wśród Rodaków poczucia narodowego, zaszczepmy przywiązanie do spraw ojczystych oraz do wielkiej i sławnej przeszłości narodu polskiego w sercu młodzieży polskiej, a wtedy wszystkie zasady wrogów, dążących do wydarcia Polakom ich narodowości, spełzną na niczem. Spełniamy wszyscy nasze obowiązki wobec wiary św. katolickiej i wo-

bec naszej narodowości gorliwie i sumiennie a Bóg dopomoże nam obronić się przed germanizacją, dopomoże nam zachować dla najdalszych pokoleń wiarę Ojców.

Bruckhausen nad Renem. Towarzystwo śś. Piotra i Pawła z Bruckhausen urządziło w dniu 19 listopada b. r. na sali p. Herfa w Stockum pierwszą zabawę, której program bogato urozmaicono. Najpierw był koncert kapeli p. Szulca z Bochum. O godz. 6 wieczorem odegrano sztukę teatralną p. t. „Łobzowanie“. Amatorom i amatorkom, którzy tak ślicznie i dokładnie z swego zadania się wywiązali, a przedewszystkiem reżyserowi teatru dziękujemy za podjęte trudy. Po przedstawieniu był żywy obraz: Wiara nadzieja i miłość, który powszechnie się podobał. Tak samo udał się krakowiak wykonany przez pp. Pepela i Kamińskiego. Rodacy z Bruckhausen wszyscy przystąpić winni do grona towarzystwa śś. Piotra i Pawła. S. L.

Ważny wyrok trybunału co do pisowni nazwisk polskich.

Pewna osoba, która pisownię nazwiska swego zmieniła o tyle, że pisała stale na końcu „cz“ zamiast „pierwotnego“ „tch“, została przez sąd na karę skazana, a to na mocy królewskiego rozkazu gabinetowego z dnia 15 kwietnia 1822, że bez osobnego na to najwyższego zezwolenia swoje nazwisko zmieniła. Jednak najwyższy trybunał innego był zdania i oskarżonego od kary uwolnił, a wyrok swój, niedawno ogłoszony, tem uzasadnił, że, jeżeli kto nazwisko swoje tylko w pisowni do innego zastósuje języka, ale pod względem wymowy jego brzmienie zostaje to samo, to w tem zmiany nazwiska upatrywać nie można. „Gdyby się miano opierać na tej zasadzie“, — tak brzmi uzasadnienie tego ważnego dla nas wyroku, — „że oskarżony przez używaną przez siebie pisownię wykroczył przeciwko wyżej wspomnianemu rozkazowi gabinetowemu, to tak samo musiałby być karany i ten, który swoje nazwisko polskie tak pisze, jak się po niemiecku wymawia, i niemczy je dla tego, że ludność niemiecka, wśród której mieszka, nie umiałaby nazwiska jego według pisowni polskiej dokładnie wymówić.“

Na tym wyroku boleje bardzo „Posener Lehrerzeitung“, przewidując już „samowolę“, z jaką nadal Polacy postępować będą w pisaniu swych rodzinnych nazwisk. Mimo to radzi swoim kolegom, aby się powstrzymywali od wszelkich samowolnych zmian w pisaniu rodzinnych nazwisk swych uczniów, natomiast w imionach zawsze niemieckiej używali formy. A dzieje się tu ze strony nauczycieli wielka samowola, bo nie tylko pisownię nazwisk zupełnie kaleczą i niemczą je w barbarzyński sposób, ale nawet nie zważają niekiedy na właściwe nam brzmienia nosowe „a“ i „e“, pisząc i wymawiając np. Wasowicz, Gasowski, zamiast Wąsowicz i Gąsowski, przez co nazwa staje się zupełnie inną i fałszywą. Przeciwno takiej samowoli w przeistaczaniu nazwiska może każdy zaprotestować, bo to już jest fałszowaniem jego nazwiska.

A więc według powyższego wyroku mogą się nasi „Szulcowie, Mylerowie, Szubertowie, Szpajchertowie“ i t. p. pisać wedle pisowni polskiej.

Leon XIII Papież, sługa sług Bożych,

wszystkim wiernym chrześcianom, do których wiadomości dojdzie pismo niniejsze, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

(Dokończenie)

Zaprawdę życie tylu nietroszczących się o Jego prawo i Jego nakaz jest dowodem onego potępienia godnego i niewdzięcznego usposobienia. I czyż czasy nasze nie więcej niż raz jeden były świadkami, że ponowionym został czyn zbrodniczy Aryusza, zaprzeczenia Boskości Chrystusowi? Zatem odważnie weźcie się do dzieła, wy wszyscy, którzy tym nowym i świetnym projektem pobudziliście pobożność ludu. Niechże jednak wykonany zostanie w sposób taki, żeby nie uwlaçał przebiegowi roku jubileuszowego i uroczystościom, które mają być urządzone. Oczekiwane objawienie usposobienia religijnego i wiary katolików ma przecież mieć także na celu okazanie odrazy do wszelkiej bezbożności, której się za dni naszych dopuszczono słowem i czynem, i publiczne przebieganie Jezusa Chrystusa za zniewagi, zwłaszcza za te, którymi Jego Boski Majestat został publicznie dotknięty.

Najznakomitsze zadośćuczynienie zaś, najodpowiedniejsze, najwyraźniejsze i najprawdziwsze, jeżeli to sobie dobrze rozważymy, polega na tem, że za grzechy żałujemy, prosimy Boga o spokój i przebieganie, a potem z większym zapalem pocniemy się ćwiczyć w cnotach lub podejmiemy przerwane ćwiczenie. Ponieważ zaś właśnie rok święty dostarcza tyle sposobności do tego, jak już powyżej wspomnieliśmy, przeto wynika z tego ponownie dla ludu chrześciańskiego konieczność przygotowania się na odwagę i pełnego nadziei.

Dla tego zwróciliśmy oczy nasze ku niebu i zanosimy żarliwe do litościwego Boga modły, aby naszym chęciom i poczęciom łaskawie błogosławił, ducha ludzi duchem Swoim oświecił w dobroci Swej i serca ich wzruszył. A teraz, idąc za przykładem rzymskich Papieży, poprzedników Naszych, w zgodzie z Naszymi czcigodnymi braćmi, Kardynałami św. Rzymskiego Kościoła, nakazujemy i zapowiadamy w imię Boga wszechmocnego, w imię Apostołów św. Piotra i Pawła i Naszym imieniu ogólny i powszechny jubileusz i wyrażamy wolę, aby rozporządzenie to uwaano za istniejące i wydane. Oby był w skutkach jak najszczęśliwszy na chwałę Bożą, ku zbawieniu dusz, dla dobra Kościoła!

Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

II.

Ojciec Gustawa był to jeden z tych Niemców toruńskich, dawno osiadłych na ziemi polskiej, którzy się nie odznaczali rasową nienawiścią do narodowości polskiej.

Należał on do jednej z tych rodzin niemieckich, która sięgała jeszcze krzyżackich czasów — rodzin, których miejscowe interesa i okoliczności połączyły pewnymi węzłami z polskim żywiołem i na których nawet obyczaj polski, widoczny wpływ wywarł i pod względem zewnętrznego pojęcia i do pewnego stopnia pod względem wewnętrznym. Nazywał się Adolf Giese, handlował drzewem będąc z powołania cieślą, w wyższym kunszcie tego rzemiosła wydoskonalonym. Był to człowiek niezmiernie pracowity, ruchliwy, w interesach bystry i biegły, w stosunkach handlowych akuratywny — więc naturalnie przy takich cnotach dorobił się niezłej fortuny i uchodził ogólnie za zamożnego człowieka. Syna kochał namiętnie, choć w obejściu się z nim, nie pokazywał tego.

Giese miał tylko jednego syna. Zamierzaniem ojca było, aby Gustaw obznajmił się przy nim z prowadzeniem interesu, i aby po jego śmierci potrafił prowadzić przedsiębiorstwo umiejętnie i z korzyścią. Trzymał go więc przy sobie i przeznaczył mu zajęcie w kantorze. Ale Gustaw nie bardzo smakował w tej pracy i co prawda, nie był nawet ojcu wcale pomocny. Stary to wiedział — nic nie mówił — czekał.

Zastajemy właśnie Gustawa w kantorze ojca, schylonego nad pulpitem. Nie było tam więcej nikogo; po chwili dopiero wszedł szyb-

Na czas trwania jubileuszu udzielamy i nadajemy łaskawie w Bogu zupełny odpust wszystkich kar za grzechy, odpuszczenie i przebaczenie wszystkim wiernym obojej pici, żałującym szczerze za grzechy, przyjmującym Sakramenty św. Pokuty i Ciała Pańskiego i odwiedzającym według niżej podanych przepisów rzymskie bazyliki św. Piotra i Pawła, św. Jana Laterańskiego i Maryi Maggiore. Kto mieszka w Rzymie, winien odwiedzić kościoły te w dwudziestu dniach, kto przybywa do Rzymu jako pielgrzym, winien odwiedzić te kościoły nabożnie najmniej w dziesięciu dniach raz na dzień i tamże modlić się za wywyższenie Kościoła, za wytepienie herezy, za zgodę wśród księstw katolickich i za dobro chrześcian. Nie jest koniecznem, aby odwiedzanie kościołów nastąpiło dzień po dniu, nie wpływa też nic, czy się kościoły odwiedza w święta lub dni powszednie.

Ponieważ jednak zdarzyć się może, że niektórzy mimo najlepszej chęci nie będą mogli spełnić wydanych przepisów, albo tylko w części będą je mogli wykonać, powstrzymami chorobą lub inną ważną przyczyną od odwiedzenia wiecznego miasta, lub od podróży do niego, udzielamy i tym, zwątywazy ich chęci, ile Bóg zezwoli, wyżej wymienionego odpustu po dokonaniu skrupy pełnej spowiedzi i godnem przyjęciu Komunii świętej, tak jakby w rzeczywistości byli odwiedzili rzeczywicie cztery bazyliki w oznaczonych wyżej dniach.

Przybywajcie więc, ukochani synowie, z całego świata, jeżeli możecie przybyć, Rzym powołuje was wszystkich do swego łona. Lecz w świętym roku winien prawy katolik przebywać w Rzymie tylko w pełni wiary. Na drugi więc plan powinno zejść oglądanie świeckich rzeczy, a cała myśl powinna być zwróconą na przedmioty podnoszące bojaźń Bożą i nabożność. Nastroi go do tego przedewszystkiem, jeżeli głębiej rozważy, właściwa istota wiecznego miasta, jego właściwe znamię, nadane miastu temu przez Boga samego, którego to znamienia ani podstęp ani ludzka siła nie zdołała zatrzeć. Albowiem Chrystus, Zbawiciel świata, wybrał Rzym przed wszystkimi innymi miastami świata do przeznaczania wzniołego nie tylko dla ludzkich celów, ale i dla Siebie to miasto uświęcił. Tu przygotował dla Siebie siedzibę Swego Królestwa po długich, tajemniczych pełnych przygotowań, tu ma stać według Jego woli tron Jego Zastępcy po wszystkie czasy, tu ma być zachowaniem — tak On chciał — światło nauk niebieskich czyste i niepokalone — i stąd jako ze stolicy

ko stary Giese, rzucił kapelusz słomiany na krzesło, usiadł i począł obcierać chustką pot z twarzy. Przypatrzywszy mu się bliżej, nie można było nic innego powiedzieć, jak tylko to, że należał do tych ludzi, których codziennym mnóstwo się przesuwają przed naszymi oczami i którzy zdają się być podobni do siebie, choć jeden do drugiego podobny nie jest. Krępy, dość łyty, trochę łysy, twarz cała zarosnięta, choć nie silnie — oczy tylko żywo biegały, nie zatrzymując się długo na żadnym przedmiocie, a na ustach gościł prawie zawsze ledwo dostrzeżony uśmiech, który nadawał mu wyraz jakiejś dobrodusznosci... Charakterystyczna była rozmowa z synem starego Giesego — mówił on z nim mieszanym językiem, trochę po polsku, trochę po niemiecku; pierwszym mówił niepoprawnie, używając wszelkich prowincjonalizmów, drugiego używał wtedy, gdy chciał coś dobitniej powiedzieć.

— Na! — zaczął stary Giese od owego znanego wykrzyknika, od którego prawie każdy Niemiec zaczyna rozmowę — na! Gustaw, zrobiłeś zaś ten rachunek, com ci kazał?

Ale Gustaw tak zajądło coś czytał przy pulpicie, że nie słyszał zapytania ojca. Stary powstał z krzesła, podszedł do syna i spojrział mu przez ramię. Gustaw czytał książkę.

— Aber meine Rechnung um Gottes willen! zawołał ojciec i klepnął syna po ramieniu. — A rachunek, zaraz napisz.

— Was ist denn das? i wzięwszy książkę z przed Gustawa zaczął ją oglądać, a potem przeczytał niemieckim akcentem: „Pan Tateusz“, — na, aber das ist wirklich etwas ungewöhnlich — ja cię prosił, abyś rachunek zrobił, a ty z jakimś panem Tateuszem siedzisz — toć to zaś na wszystko czas być może, ino trzeba z czasu korzystać... I, tak nie rób! Człowiek powinien być we wszystkim richtig

i jako z najprzedniejszego źródła ma wypływać ono na wszystkie ziemie, i to w tem zrozumieniu, że kto od wiary katolickiej zbacza, Chrystusa samego opuszcza. Świętość Rzymu podniesioną jest jeszcze prastaremi pomnikami wiary, wielkością i wspaniałością kościołów, grobami księstw wśród Apostołów i katakombami, podziemnymi grobowcami bohaterów chrześcian. Kto zdolen zrozumieć mowę tych wszystkich pamiątek, poczuje, że nie w obcym przebywa mieście, lecz w swej ojczyźnie, i przy łasce Bożej powróci do domu lepszym niż przybył.

W parlamencie

przy rozprawach nad etatem rzeszy, sekretarz stanu oznajmił, iż na Kiauczau wydano 5 mil. jako pierwszą ratę. Na przyszłość będą potrzebne jeszcze znaczne sumy na kolonie niemieckie w Azji i w Afryce, mianowicie na budowę kolei itp. Mimo to zapowiada mówca, że dochody przewyższą wydatki.

Kancelarz księżę Hohenlohe zapowiedział projekt ustawy o pomoczeniu marynarki. Od kwietnia roku 1898, kiedy to uchwalono ustawę, oznaczającą, ile statków wojennych rząd ma w przeciągu szeregu lat wybudować, zmieniły się znacznie stosunki. Dla tego oznaczona w ustawie liczba okrętów nie wystarcza. Przygotowuje więc rząd nową ustawę, aby podwoić liczbę okrętów wojennych. W ustawie zostanie oznaczona liczba okrętów, ale czas, w którym zostaną wybudowane zależeć, będzie od każdorocznego etatu. Pieniądze potrzebne zdobędzie się drogą pożyczki.

Sekretarz spraw zagranicznych hr. Bülow uzasadniał potrzebę pomnożenia floty względami na interesa zamorskie Niemiec. Mówił — tak prawil — że w każdym stuleciu odbywa się podział świata. W stuleciu 16 Hiszpanie i Portugalczycy podzielili pomiędzy siebie odkryte części ziemi, w 17 przystąpili do podziału Holendrzy i Anglicy, podczas kiedy my (Niemcy) rozbijaliśmy sobie nawzajem głowy (w wojnach wewnętrznych, wywołanych przez reformację), w wieku 18 zabrali Anglicy większą część kolonij holenderskich i francuskich, w naszym stuleciu stała się Anglia tak olbrzymią potęgą kolonialną, jakiej nie mieliśmy od czasów rzymskich i ciągle sięga po nowe zdobycze. Tymczasem usadowiła się Francja we wschodniej Afryce i w Indjach zdobyła nowe państwo, Rosja zaszła w pochodzie zwycięskim w Azji aż do Pomiuru.

Przed 4 laty była wojna chińsko-japoń-

— Ja prędko napiszę ten rachunek — niech się ojciec nie gniewa...

— Toć ja się nie gniewam, ino zaś mówię, że tak robić nie trzeba...

— Jakto? nie trzeba czytać polskich książek? zapytał Gustaw i odwrócił się twarzą do ojca.

— I, Gott bewahr! tego ja nie powiadam... Czytaj, czytaj — to mi wszystko jedno — ale, mój Gustaw kochany, książka ci jeść nie da, trzeba myśleć o chlebie — trzeba, żebyś wiedział, że co moje, to twoje — a ten pan Tateusz — tu wskazał na książkę — pięknie zapewne się czyta, ale jak człek niegłodny...

— Wszak ojciec nie broni mi, abym był Polakiem, jak się należy?..

— Hm... dla czego ty to mówisz?..

— Bo widzi ojciec — ja nie wiem, ale jest coś we mnie tam... takiego, że ja muszę być dobrym Polakiem, bo... bo inaczej nie mogę... Wszak nieboszczka matka też sobie tego życzyła...

Niemiec spojrział synowi w oczy i posępił się — po chwili rzekł trochę wzruszony:

— Matka twoja — to była święta kobieta... Tak, ona była Polka... Zyczyła sobie tego, tak — prawda... A ty myślisz, że ja ci chcę wydrzeć to, co ci matka dała?

Mój synu, bądź tem, czem chcesz być — masz już rozum, ja ci nie bronie... Ja też przez twoją matkę, nauczyłem się kochać Polaków... Na, czyż ja ich nie znam?... Ludzie to do brzy i szlachetni — żeby tylko rachować umieli... ale w biedzie to się człek nauczy wszystkiego — oni też przyuczają się do tego...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

aka, niespełna 1 1/4 roku temu poruszyła świat wojna amerykańsko hiszpańska, wstrząsnęła i zachwiała starymi mocarstwami. Nowe wzbudzenia wywołują zawiązania i nikt nie wie, jakie będą skutki wojny, która Afrykę południową utrzymuje w płomieniach. Prezydent ministrów angielskich powiedział już przed dłuższym czasem, że silni staną się jeszcze silniejszymi a słabi jeszcze słabszymi. Wszystko, co się od tego czasu stało, dowodzi, że słowa te wyrażają prawdę. Czy znów znajdujemy się wobec nowego podziału i ukształtowania ziemi, jak przed 100 laty? Sądzę, że jeszcze nie a raczej nie radbym w to wierzyć.

W każdym razie nie możemy dopuścić, aby nam powiedziano: Świat już został rozdany! Jeżeli Anglicy mówią o „większej Anglii“ jeżeli Francuzi mają nową Francję, jeżeli Rosjanie zagarniają Azję, mamy i my prawo powiększenia Niemiec.

Na to potrzeba nam większej floty. Jeżeli ją będziemy posiadali, nie będą na nas sąsiedzi spoglądali z takim lekceważeniem, jakie pyszny szlachetka okazuje biednemu nauczycielowi domowemu.

Mówiąc o położeniu politycznym zaznaczył sekretarz spraw zagranicznych, że pokój opiera się napotędze potrójnego przymierza i na przyjaźni z Rosją. Stosunek Niemiec do Anglii i Unii amerykańskiej jest przyjacielski a przyjaźń ta opiera się na wspólności interesów.

Co przyszłość przyniesie, nie wiadomo, ale Niemcy powinny się uzbroić nie tylko na lądzie, lecz także na morzu przeciw wszelkim możliwym napaściom.

W końcu wykazywał mówca, o ile dobrobyt narodu niemieckiego podniesie się przy pomocy silnej floty.

Sekretarz marynarki uzasadniał projekt pomnożenia marynarki względami technicznymi a sekretarz skarbu wykazywał, że się znajdują — przez zaciągnięcie pożyczki — potrzebne pieniądze.

Po tych przemówieniach uchwalili parlament odroczenie rozpraw w sprawie marynarki, aby posłowie wprzód mogli odczytać w stenogramach oświadczenie reprezentantów rządu.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. W przyszłą niedzielę o 7 i pół godz. rano w seminaryjnej kaplicy św. Barbary udzieli najprzew. ks. Biskup 26 klerikom święcenie subdyakonatu.

Brunsbęrga. Profesor przy Lyceum Hosianum ks. dr. Oswald obchodzić będzie w przyszłym roku 60 rocznicę kapłaństwa. Pochodzi on z Westfalii i liczy 83 lata. Wyświęconym został na kapłana w Monasterze 13-go czerwca 1840 r. Od roku 1875 urzęduje w Brunsbęrdze jako profesor dogmatyki. Przedtem wykładał ten przedmiot w Paderbornie.

Ostród. Pierwsza stacya misyjna diecezji chełmińskiej, założona roku 1853, tak się powiększyła co do ludności katolickiej zwłaszcza przez załogę wojskową, wielu katolików liczącą, że od Wielkanocy wikary ustanowiony został. Liczba katolików była początkowo, gdy s. p. ks. Szczepan Keller, jako pierwszy kapłan misyjny, zarządzał tą stacyą misyjną, tak małą, że pomieściła się w plebanii, gdzie ją uczono. Teraz przy szkole miejskiej jest ustanowionych dwóch nauczycieli katolickich a wedle stosunku liczby ludności katolickiej powinno jeszcze więcej katolickich nauczycieli być ustanowionych. Z radością powitano wiadomość, że z ministerstwa nadeszło pozwolenie na osiedlenie się Sióstr Elżbietanek. Będzie to w Prusach Wschodnich druga tego rodzaju osada; pierwsza jest królewiecka.

Wielbark na Warmii. Hotelista p. Fromm, którego dla nadzwyczajnej tuszy chciano przedstawiać na przyszłorocznej wystawie paryskiej, odpowiedział, że pojedzie do Paryża, gdy zamiast 5 tysięcy, ofiarują mu 15 tysięcy marek przy wolnej podróży i wolnem utrzymaniu. Byłoby jednak trudności w podróży, gdyż p. F. do zwyczajnego wagonu wejść nie może dla swej otyłości. Liczy on teraz lat 37, a waży 247 i pół kilograma, czyli 5 centnarów bez 5 funtów. Mimo to cieszy się dobrem zdrowiem.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Szamotuły. 10 grudnia pokasał tu kilka osób, dorosłych i dzieci, pies, podejrzany o wściekliznę. Pomiędzy pokasaniem osobami był kupiec p. Adolf Mottek, który odjechał zaraz do Berlina do instytutu chorych na wściekliznę.

Poznań. Nauczycieli p. Felickiego z Minikowa i p. Geislera z powiatu szliewicko-holsztyńskiego wprowadził onegdaj powiatowy inspektor p. Friedrich w ich nowy urząd przy szkole na Wildzie.

Gniezno. † Dnia 10 bm. zmarł opatrzonego Sakramentami św., ks. Jan Nep. Hennig, proboszcz w Chojnie, w 34 roku życia a 7 roku kapłaństwa. Przez jakiś czas zarządzał on probostwem w Solcu (między Toruniem a Bydgoszczą).

Bydgoszcz. Onegdaj wieczorem o godz. 6 1/2 zagasły tutaj naraz wszystkie latarnie i światła gazowe; miasto całe było pogrążone przez kilka minut w iście egipskich ciemnościach. Zgaśnięcie płomieni gazowych spowodował silny nacisk gazu, wywołany nagłem opuszczeniem się dzwonu w gazometrze.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Rybnik. Na probostwo rybnickie został powołany ks. Brudniak, profesor religii przy gimnazjum w Zeganiu. Ks. Brudniak urodził się w Gliwicach i liczy obecnie lat 44.

Szobiszowice. Dowiadujemy się, że nasz rodak, przew. ks. Kloss, opuszcza nas na zawsze. My górnośląscy katolicy szanujemy i kochamy nasze duchowieństwo, ale w tym razie odjazd ks. Klossa jest dotkliwszym dla nas ciosem, że dla niego, jako rodowitego Szobiszowianina, nie ma miejsca u nas, że musi więc szukać chleba za granicą, czy wcale za tą wielką wodą. Takie skutki jeszcze praw majowych.

Orzesze. U siodłaka Emanuela Czysza młócono zboże i przy tej sposobności pośliznęła się wylamnica Łańcikowa, kobieta już w podeszłym wieku, i dostała się nogą w koła. Gdyby nie przytomność pewnej robotnicy, która w tej chwili przyskoczyła i Łańcikową odciągnęła, życie ostatniej byłoby w niebezpieczeństwie; tak skończyło się na polamaniu nogi, co i tak jest ciosem aż nadto dotkliwym dla biednej kobiety.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W drugim dniu obrad parlamentu nad etatem udział posłów był liczny, również trybuny były przepełnione.

Wśród naprężonych umysłów przemawiał pierwszy dr. Lieber, przywódca centrum, stronnictwa decydującego w sprawie projektów marynarskich. Mówca, omówiwszy pokrótce nowy etat, scharakteryzował zapowiadany projekt pomnożenia marynarki jako zamach na obowiązujące dziś odnośne prawo. Stanowiska centrum do nowego projektu dr. Lieber jednak jasno nie określił, a posługując się znaną taktyką zmarłego Windhorsta, oświadczył, że centrum dziś jeszcze niczem wiązać się nie może. Centrum nie ma powodu zapalać się do projektu marynarskiego, ale też nie chce go z góry potępiać. Skoro projekt będzie znany, centrum gruntownie się nad nim zastanowi.

Wojna angielsko transwalska. Klęska, jaką ponieśli Anglicy w Kaplandzie pod Stormbergiem, jest wielką i dotkliwą. Jest ona widocznie tak wielką, że nawet urząd wojenny w Londynie nie miał odwagi przemilczeć o niej. Jakie straty ponieśli Anglicy, dotąd napewno nie wiadomo. Według jednych wiadomości stracili razem z zabranymi do niewoli przeszło 700 ludzi, według innych natomiast przeszło 1200 żołnierza.

Ale klęska i pod względem moralnym jest wielką. Po pobiciu silnego korpusu angielskiej armii regularnej, ruch powstańczy w Kaplandzie przybierze niewątpliwie wielkie rozmiary i przyłączą się do tego ruchu i ci koloniści holenderscy, którzy dotąd z obawy przed potęgą Anglików nie mieli odwagi tego zrobić. Po pobiciu tej potęgi przez burów, i koloniści będą sobie ją lekceważyli. Klęska Anglików może się dać we znaki także jenerałowi Methuenowi na zachodnim placu boju. Bunt w Kaplandzie wybuchnie teraz wielkim

płomieniem, a wobec tego Methuen będzie miał odciętą drogę do odwrotu do Kaplandu.

Petersburg. Wiadomo, że Anglia uznała republikę transwalską i orańską jako państwa, z którymi wojnę prowadzi. Do ostatniej chwili Anglia nie chciała tego uczynić i uznawała burów za buntowników, których poskromić musi. To było powodem, że inne mocarstwa europejskie nie wysyłały do armii burów podczas obecnej wojny swych przedstawicieli wojskowych. Skoro teraz jednak Anglia republiki afrykańskie uznała za państwa wojujące, więc mocarstwa europejskie mają wolne pole działania i do armii burów mogą wysyłać swych przedstawicieli. Pierwszy początek robi Rosya.

Z różnych stron.

Bochum. Ponieważ w końcu roku poczta ma wiele do czynienia, przeto radzimy, aby na przyszły kwartał każdy o ile możliwości już przed świętami zapisał sobie „Wiarusa Polskiego.“

W Hillen przy Recklinghausen został ma pobudowany kościół katolicki za 200,000 mr.

Borbek. Pomiędzy Osterfeld i Caterberg zderzyły się dwa pociągi towarowe. Niebezpieczeństwo powstało z powodu mylnego nastawienia zwrotnicy. Z ludzi tylko jeden hamownik został lekko okaleczony. Szkody materialne są znaczne.

Buer. W kopalni „Hugo“ został okaleczony górnik Layel.

Wattenscheid. W kopalni „Holland“ znaleźli onegdaj śmierć górnicy Wincenty i Karol Korosze, ojciec i syn.

Do Kolonii nadeszła z Rzymu następująca wiadomość: Na dzisiejszym konsystorsu prekonizował Ojciec św. Biskupa paderbornskiego na arcybiskupa kolonńskiego.

W Langensalca zgorzał sąd okręgowy, przyczem spalono się wiele akt sądowych.

Berlin. Gdy poseł centrowy dr. Lieber wchodził do parlamentu, został zaczepiony przez jakiegoś człowieka, chorego na umyśle. Nieznajomy uderzył go przez rękę. Jenerał Viebahn kazał nieznajomego natychmiast aresztować. Wykazało się później, że jest nim księgarz Brand.

Warszawa. Nowa panorama Jana Styki i Rozwadowskiego, wyobrażająca męczeństwo św. Piotra, wykończoną została w Warszawie.

Baczność!

We wszystkich niedziele i święta uroczyste odprawianą bywa w kościele klasztornym OO. Redemptorystów w Bochum ostatnia Msza św. o godzinie 11. Msza ta jest cichą Mszą św. Po Mszy św. nabożeństwo z kazaniem dla Polaków w Bochum i okolicy.

Porządek nabożeństwa w Bottropie.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie 6 3/4; III. msza św. o godz. 7 1/4; IV. msza św. o godz. 8 1/2 (dla Polaków); V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabożeństwo z kazaniem o godz. 10.

Nabożeństwo polskie.

We Witten od wieczora 15 do południa 17 grudnia.

We Wetter od południa 17 do południa 18 grudnia.

W Dortmundzie w kościele św. Józefa od południa 23 do południa 25 grudnia. O. Alban.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę 17 grudnia odbędzie się w kościele N. Serca Jezusowego nabożeństwo polskie z kazaniem. Ks. Lambertz.

Nabożeństwo polskie.

Sposobność do spowiedzi św. w **Dortmund** 1) w kościele św. Józefa od południa 23 do południa 26 grudnia. Nabożeństwo z kazaniem w święta Bożego Narodzenia i św. Szczepana o godzinie 3-ciej po południu. 2) w kościele Najśw. Maryi Panny od południa 30 grudnia do południa 1 stycznia. Nabożeństwo z kazaniem na nowy rok o godz. 3 po południu. O. Alban.

Nabożeństwo polskie.

Zmiana!

Ponieważ do **Frohnhausen** drugi misjonarz polski przyjedzie, Przew. Ks. Proboszcz mi napisał, że tamdotąd przybyć nie potrzebuje. O. Nazaryusz.

OD EKSPEDYCJI.

Prosimy o wczesne nadsyłanie towarzyskich ogłoszeń gwiazdkowych, aby wszystkie dosyć wcześnie zostały zamieszczone.

Do dzisiejszego numeru załączamy „Głos górników i hutników“ nr. 21 i dwa dodatki nadzwyczajne.



Towarzystwo św. Michała w Bruchu
donosi swym członkom, iż pogrzeb zmarłej matki naszych
dwóch członków

śp. Elżbiety Stachowiak

odbędzie się 17 bm. to jest w niedzielę, o godz. 8^{1/2} z domu
żałoby przy ulicy Coloniestr. nr. 362. Członkowie winni się
stawić w czapkach i oznakach towarzyskich o godz. 8 w lo-
kalu tow. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn

oznajmia swym członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w nie-
dzielę, dnia 17 o godz. 4 po południu. Uprasza się o jak najliczniej-
sze przybycie członków, gdyż będą rozmaite obrady. Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Grumme.

Szanownym rodakom z Grumme donosi się, iż w niedzielę 17-go
grudnia rb. odbędzie się zebranie o godz. 1/4 po poł., na które zapra-
sza się szanownych członków, ponieważ są różne sprawy do załatwie-
nia. Będzie też mowa o wspieraniu członków i gwiazdce. Uprasza
się jeszcze raz szanownych członków, ażeby się jak najliczniej stawili,
a osobliwie zarząd.

Towarzystwo św. Piotra i Pawła w Bruckhausen

donosi, iż w przyszłą niedzielę odbędzie się zwyczajne posiedzenie pun-
ktualnie o godz. 4 po poł. na sali posiedzeń, na które członkowie nasi
jak najliczniej stawić się powinni. Członków zarządu upraszam, by się
stawili już o godz. 2, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.
Litkowski, sekretarz.

Bractwo Różańca św. Polek w Wattenscheid

oznajmia swym Siostronom, iż w niedzielę, dnia 17 grudnia odbędzie się
wspólny Różaniec, a potem wpłata i wpis. O jak najliczniejsze zgro-
madzenie się prosi Przełożona.



„Genowefa“ i „Przewodnik dla zakochanych“

będą przedstawione dnia 17 bm. na sali p. Breckling-
hausa w Wattenscheid, Vödestr. Początek o
godz. wpół do 6-tej wieczorem. Wstępne wynosi
I miejsce 75 fen. przed czasem, przy kasie 1 mr.,
II miejsce 50 fen. przed czasem, przy kasie 75 fen.
Z powodu, iż sztuczki te są bardzo interesujące, a przytem będą prze-
platane czterogłosowym śpiewem Koła, upraszamy, aby szanowni Ro-
dacy jak najliczniej na owe przedstawienia pospieszili.

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid.

Uwaga: Szanowni członkowie winni się wszyscy na sali p.
Brecklinghausa o godz. 5 stawić, gdyż pozostaje nam ważna sprawa do
załatwienia. Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 17 grudnia, po południu o go-
dzinie 4 odbędzie się miesięczne zebranie. Porządek zebrania: 1) pła-
cenie miesięcznych składek, 2) wpis nowych członków, 3) sprawy to-
warzyskie, 4) wnioski członków, 5) wypłacenie chorym. O liczne ze-
branie się wszystkich członków prosi Zarząd.

O godzinie 11 przed południem jest posiedzenie zarządu. O pun-
ktualne stawienie się wszystkich członków, należących do zarządu prosi
W. Chwiłkowski, przewodniczący.

Towarzystwo św. Alojzego w Cottenburg

donosi swym członkom i Rodakom w okolicy Cottenburga zamieszka-
łym, iż w pierwsze święto Bożego Narodzenia obchodzi „gwiazdkę“ na
sali p. Thiela. Początek o godz. 4 po południu. O liczne przybycie
tak członków jak i Rodaków uprasza Zarząd.

Koło śpiewaków „Cecylia“ w Herne

donosi niniejszem, iż lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę 17-go
grudnia o godz. 11 przed południem. Po lekcji jest zebranie. Liczny
udział członków z powodu ważnych rozpraw jest pożądanym. Uprasza
się także tych członków, którzy ze składką zalegają, gdyż w przeciwnym
razie będziemy zmuszeni ich z koła wykreślić. Zebrania odbywać się
będą odtąd co trzecią niedzielę. Cześć polskiej pieśni. Zarząd.

Marxloh.

Donosi się Rodakom w Marxloh i okolicy, że w sobotę po po-
łudniu o 3 godzinie przyjedzie spowiednik polski słuchać spowiedzi św.

„Śpiewnik Polski“

zawierający najulubieńsze pieśni narodowe, mazury, kra-
kowiaki, dumki i różne inne wesołe piosenki światowe.
Cena 80 fenygów, z przes. 90 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Wiec polski w Bochum

odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 17 grudnia o godz. 1/4 po po-
łudniu w nowej sali p. Balkenhola, naprzeciw klasztoru. Ponieważ
na wiecu przyjdą pod obrady różne sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie,
przeto o liczny udział Rodaków uprasza się „Związek Polaków“.

Oplatki

polecam na gwiazdkę towarzy-
stwu polskiemu, 100 sztuk za 3
marki. Proszę o rychłe zamówienia

Hipolit Sibilski,
Bochum,

Vidumer Str. nr. 4, przy ulicy
Herner Str.

Nowe książki.

Wykład pozdrowienia Aniel-
skiego. Przewodnik życia dla ro-
dzin chrześcijańskich. Cena 50 f.,
z przes. 60 fen.

Prawdziwe wyobrażenie Prze-
n. Pana naszego Jezusa
Chrystusa, jak przechowane i z naj-
głębszą czcią czczone bywa w Ba-
zylice św. Piotra w Watykanie.
Cena 15 fen., z przes. 20 fen.

Obrazy przedstawiające człowie-
grzesznego, usprawiedliwionego i
uświęconego. Cena 1,20 mr.,
z przes. 1,40 mr.

Codzienna modlitwa przed obra-
zami Prze. Rodziny, z obrazkiem
św. Rodziny. Wydrukowana na
kartonie trzema kolorami. Cena
z przes. 25 fen.

Godzinki ku czci Najśw. Sa-
kramentu i koronka, litania, mo-
dlitwy i pieśni do Pocieszenia
Najśw. Panny Maryi. Cena 25 f.,
z przes. 30 fen.

Wesołe chwile. Gry i zabawy
towaryskie w domu i poza do-
mem, oraz miłe a pouczające za-
trudnienia. Cena 1,80 m., z prze-
syłką 2 mr.

Gry i zabawy w kółku rodzin-
nem. Cena 1,20 mr., z przesyłką
1,30 mr.

Gry i zabawy na wolnym po-
wietrzu. Cena 80 fen., z przes.
90 fen.

Gry towarzyskie. Cena 20 fen.,
z przes. 25 fen.

Gry umysłowe. Cena 25 fen.,
z przes. 30 fen.

Miłe zatrudnienia w wolnych
chwilach. Cena 50 fen., z przes.
60 fen.

Zgadnij! Zagadki, szarady, re-
busy i obrazki cieniowe. Cena 30
fen., z przes. 35 fen.

Bawmy się! Gry na wolnym
powietrzu. Cena 50 f., z przes. 60 f.
Nauka o pływaniu. Cena 15
fen., z przes. 20 fen.

Zabawa zimą. Cena 15 fen.,
z przes. 20 fen.

Bądź oszczędnym. Cena 30 f.,
z przes. 35 fen.

Wybór poezji Mickiewicza. Ce-
na 30 fen., z przes. 35 fen.

Skarbiec strzech polskich.
Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Powieści Klemensa Junoszy.
Cena 2 mr., z przes. 2,20 mr.

Powieści Adolfa Dygaszkie-
go. Serya I i II. Egzemplarz bro-
szurowany każdej seryi 2 mr.,
z przes. 2,20 mr.

Żłóbek. — Uczciwość nagro-
dzona. Dwie powiastki. Cena 35
fen., z przes. 40 fen.

Księgarnia „Wiarus Polskiego“
w Bochum.

Baczność Rodacy w Styrum i okolicy!

Niniejszem donosimy szanownym Rodakom, iż dnia 17 grudnia
br. zaraz po sumie o godz. 1/2 odbędzie się
zebranie w celu założenia Towarzystwa pol-
skiego w Styrum.

Zebranie odbędzie się na sali pana Hupperta (dawniej Holzberg)
przy kościele św. Józefa. Prosimy Rodaków o liczny udział.

Komitet:

Ludwik Kruczyński. Wawrzyn Kędziński. Michał Mikołajczak. Karol
Szule. Wojciech Wojtowski. Wawrzyn Wojciechowski. Antoni Ku-
biak. Szymon Linka.

Towarzystwo św. Józefa w Wanne

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 17 grudnia po południu o
5 godz. odbędzie się miesięczne posiedzenie w lokalu zwykłych posie-
dzeń p. Marzina. Pod obrady przyjdą bardzo ważne sprawy, przeto o
jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Odezwa do Rodaków mieszkających w (Bickern) Wanne i Crange.

Rodacy! Jak wam wiadomo, wybory do zarządu i reprezenta-
cji kościelnej zostały unieważnione i to z tej przyczyny, że nie były
prawidłowo zapowiedziane. Wybory do zarządu kościelnego odbędą
się we wtorek, 19-go grudnia w lokalu p. H. Unterscheeman. Wybory
trwają przed południem od godz. 10 bez przerwy południowej do godz.
6 wieczorem. Rodacy! W naszej miejscowości znajduje się przeszło
5 tysięcy Polaków-katolików, a uprawnionych do wyborów jest blisko
połowa, więc obowiązkiem naszym jest, abyśmy przeprowadzili kan-
dydatów stronnictwa środkowego. Jak jeszcze nie wszystkim pewnie
wiadomo, Niemcy-katolicy tworzą dwa stronnictwa, środkowe i stron-
nictwo ze zachodniej i południowej części Wanne. My Polacy-katolicy
jesteśmy tego zdania, że winniśmy popierać stronnictwo środkowe,
które jest podporą naszego ks. proboszcza, który o nas Polaków-kato-
lików ma wielkie staranie, tem więcej, że stronnictwo środkowe jest
zatem, abyśmy Polacy-katolicy tak w zarządzie jak i w reprezentacji
kościelnej trzecią część członków posiadali. Rodacy! Obowiązkiem
naszym jest, abyśmy jak jeden mąż do urny wyborczej 19 i 20 gru-
dnia podążyli i jeden drugiego pociągnęli. Ostrzegamy Rodaków z po-
łudniowej i ze zachodniej części Wanne, aby się nie dali uwieść tym
Niemcom, którzy dbają tylko o sprawy osobiste, a nam żadnej korzy-
ści nie przyniosą. Do wyborów uprawnieni są wszyscy ci, którzy
przebywają rok w gminie i liczą lat 21. Kandydatami są: do zarządu
kościelnego: Michał Piotrowski, a do reprezentacji: Ignacy Janko-
wski, Piotr Fengler i Piotr Spychała. Zwracamy Rodakom uwagę na
naszych mężów zaufania, którzy będą nosić karteczki po domach, oraz
stać przy lokalu. Rodacy! dalej do wspólnej pracy dla dobra ogółu.
Polski komitet wyborczy dla Wanne i Crange.

H. Ostendorf,

Bahnhofstr. 15, Herne, Bahnhofstr. 15.

Największy skład specjalny w miejscu

wszelkiego rodzaju lepszych

obsad i koronek

oraz

towarów pluszowych i jedwabnych.

Najtańsze, ściśle stałe ceny.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna dla
krawców i szwaczek.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez
Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obraz-
kami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sta-
wnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m.,
z przes. 2,80m. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Konfekcyę dla niewiast i mężczyzn oraz wszystkie

towary lokciowe kupuje się najtaniej w Wattenscheid u

Braci Alsberg.

42 składów.

Własny centralny dom zakupna w Kolonii.

42 składów.

Pożyteczne wiadomości.

Ważny wyrok. Senat karny kamerygrychu rozstrzygnął, iż nie jest wykroczeniem przeciwko przepisom o święceniu niedzieli ani karygodnem, jeżeli ktoś w niedzielę lub święto roznosi i rozdziela po domach druki, schowane pod surdudem. Naczelny prokurator upatrywał w tem publicznie widoczną pracę, lecz wymieniony wyrok inaczej rzecz wyświeca.

Wyrok ważny i dla nas. Ponieważ i nam Polakom często — nawet przed sądem — mianowicie Towarzystwom naszym — zarzucają, że dążymy do odbudowania Polski, warto wspomnieć o wyroku, jaki wydał w tych dniach najwyższy trybunał administracyjny w Berlinie. Rzecz miała się tak: W Hanowerze na zebraniu ludowem odezwał się jeden z Hanowerczyków w te słowa: „Dążymy do przywrócenia królestwa hanowerskiego na drodze pokojowej“. Policja rozwiązała z powodu tego zebranie. Hanowerczycy udali się z skargą do rejencji i naczelnego prezesa, ale bez skutku. Zanieśli więc skargę do trybunału administracyjnego w Berlinie. Trybunał orzekł, że policja w takich razach nie ma prawa rozwiązywania wieców. Powyższe odezwanie mówcy nie może być uważane za zdradę kraju.

choćby nawet mówca i jego słuchacze brali te słowa na seryo. Samo prawdopodobieństwo, że ktoś gotów dopuścić się w przyszłości zdrady państwa, nie może być uważane na czyn karygodny. Mówca musiałby wzywać wzrost do czynu, do oderwania Hanoweru od Prus, ale tego na wiecu nie uczynił, więc też policja nie miała prawa rozwiązywać wieca.

Rozmaitości.

Osobliwą statystykę podaje niemiecka „Medizinale Zeitung“. Pan Alfred Arkas obliczył, że w ciągu dwunastu miesięcy człowiek wypowiada 11,800,000 wyrazów i rozda 1200 uścisków dłoni, co się równa sile parowej lokomotywy o 80 koniach. Człowiek w tym czasie podnosi powieki 94 600,000 razy, co się równa sile muskułów, mogącej dźwignąć 25 kilo. Dalej p. Everett obliczył, iż egzystencja 70 letniego człowieka tak się przedstawia w pojedynczych funkcjach życiowych: na sen przypadało w nim 24 lat 9 i pół miesięcy, na wywczas 11 lat 8 miesięcy, na żywienie się 5 lat i 10 miesięcy, na ubieranie się 2 lata 11 miesięcy (u kobiet znacznie więcej). Czas „stracony“ w ciągu tych lat 70 oblicza p. Everett na 1 rok i 5 miesięcy.

Cesarski urząd statystyczny ogłosił świeżo statystykę przestępstw kryminalnych w roku 1898. Dowiadujemy się z niej, że za różne przekroczenia skazano w Niemczech 477,701 osób, w tem 47 975 niżej lat 18. Za opór stawiany komornikom sądowym skazano 15 496 osób, najście domu 22,207, niemoralność 5093, kuplerstwo 2765, obrazę 55 995, niebezpieczne pokaleczenie 90,822, kradzież 97,089 oszustwo 19,776, przetrzymywanie skradzionych przedmiotów 7711, sprzeniewierzenie 24 tysiące 197, fałszerstwo dokumentów 4911, uszkodzenie przedmiotów 18,213, podpalenie 521, krzywoprzysięstwo 783, zabójstwo 428, wykroczenie przeciwko ordynacji proceduralnej 16,805. Z 47,975 młodocianych przestępców w wieku od 12 — 18 lat skazano: za kradzież 23 647, pokaleczenie 8198, uszkodzenie przedmiotów 3060, sprzeniewierzenie 2252, oszustwo 1938, przechowywanie skradzionych przedmiotów 1285, fałszowanie dokumentów 658, niemoralność 1241, zabójstwo 28, podpalenie 165 i krzywoprzysięstwo 39.

Dwa miliony marek wydało miasto Berlin w r. 1898 na... zamiatanie ulic. — Piękna suma, a świadczy korzystnie o niemieckiem zamięłowaniu porządku i czystości w mieście.

Już wyszedł

„KOPERNIK“

kalendarz polsko-katolicki

na rok 1900

Kalendarz „Kopernik“ jest mocno zeszyty, ma gustowną a trwałą okładkę i format kieszonkowy. Treść znacznie jest obfitsza i więcej urozmaicona, niż w latach poprzednich.

Kalendarz „Kopernik“ na rok 1900 zawiera, prócz zwykłego działu kalendarzkiego, spisu jarmarków z podaniem liczby mieszkańców poszczególnych miast i miasteczek, następujące artykuły astronomiczne: **Zaśmienie księżycy w r. 1900.** — **Merkury**, gwiazda pa-nująca w r. 1900. — **Znaki dobrego i złego roku.** — **Ja-kiego roku spodziewać się należy.** — **Przepowiednie powietrza** na wszystkie dni roku według kalendarza stu-letniego. — **Zmiany powietrza oraz wnioski o pogodzie i zachowania się zwierząt itd.** — **Na zakończenie stulecia** (wyjaśnienie naukowe, kiedy się kończy wiek dziewiętnasty).

Dalej następują poezje, powieści i artykuły pouczające: **ymn do Boga.** Wiersz. — **Lichy żuaw.** Powiastka. — **Praca.** Wiersz. — **Lekarz z Cucuganu.** Zabawna historia. — **Język.** Wiersz. — **Na stacyi dorożek.** Smutna historia. — **Krwawe wesele.** Powieść wojenna. — **Podpalacz.** Opowieść godna zastanowienia dla starych i młodych — **Skarbonka gliniana.** Przykłady z życia, jak się można zubożać. — **Bajka o niemądrym Jaśku.** — **Pacierz polski.** Wiersz. — **Cnota, praca i oświata!** — Artykuł od serca. — **Przysięga.** Wiersz, który każdy na pamięć umieć powinien. — **Ulepszenie zabezpieczenia na starość i niemoc.** Artykuł ważny dla chlebobadwców, robotników i służby.

Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone w kalendarzu ważne przepisy z wchodzącego z nowym rokiem 1900 w życie:

kodeksu cywilnego,

o najmie i dzierżawie. — o dzierżawie. — o zadatku. — o karze konwencyonalnej czyli umownej. — o pożyczce. — o procentach.

Ku rozweseleniu w ciężkich czasach dodano wielki zbiór żartów i dowcipów z zabawnymi obrazkami.

Cena 30 fen. z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Meinel & Herold

fabryka harmonik w Klingenthal (Saksonia) nr. 141.



rozsyła za zaliczką dobre harmoniki koncertowe do rozciągania około 34 cm. wysokie, piękne głos, o-twartą klawiaturą, trzyczęściowy miech z metalowem obiciem na rogach, basy podwójne. Klawiatura najlepsza. 10 klaw. 2 chor. 2 reg. 50 głos. 5 mr. 10 klaw. 3 chor. 3 reg. 70 gł. 7,50 m. 10 klaw. 4 chor. 4 reg. 90 gł. 9,50 m. 21 klaw. 2 razy 2 chor. 108 gł. 11 m.

Szkola i zapakowanie darmo. 85 innych harmonik bardzo tanio. Bandoniony, symfoniony, katarynki, cytry akordowe, cytry, skrzy-pce po tanich cenach. Gwarancja: przyjęcie z powrotem lub zwrot pieniędzy. Katalog darmo. 2000 uznań. Nie należy naszych harmonik pomylić z poleceniami po niższych cenach.

Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kołowców (wylocyp.) firmy H. Möbius & Sohn w Hanowerze.

Medale Ojca św. Leona XIII, złocone. Cena 30 fen.

Medalioniki Kościuski, posrebrzane. Cena 30 fen.

Medale św. Rodziny, złocone. Cena 25 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Wielki

skład pierza fryzyjskiego

Ludwika Humborg z Leer

został urządzony

w Bochum

przy ulicy Marienstr. nr. 8, przy przejściu przez tor kolejowy.

Skład ten, który także prywatnym osobom sprzedaje, można kasdemu, szczególnie zaś **nowożeńcom** usilnie polecić, gdyż mają sposobność, aby **tanio** kupić.

Książki różnej treści.

Róża leśna. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Toast polski-wierzem i prozą, czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju. Cena 1,20 mr. z przes. 1,30 mr. — Dziwne przygody chłopca Urbana Długonosa. Cena 25 fen., z przes. 30 fen. — Jak to było pod Wiedniem. Powieść na tle dziejów ojczyzn. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Michno Karaś. Powieść historyczna z czasów Bolesława Chrobrego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Jaśko Cholewa. Powiastka historyczna z czasów Bolesława Śmiałego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Kazimierz i Magdosa. Powieść z dziejów ojczyzn. z siedem-nastego stulecia. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Skrzydlaty wojak. Powiastka historyczna z czasów Jana Sobieskiego. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Maciek Grąda, odważny wojak na lądzie i morzu. Powieść z czasów Zygmunta III i Władysława IV. Cena 40 f., z przes. 45 f. — Casy kościuszkowskie. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Marcił Nowina. Obrazek historyczny z czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — O Czechu wojaku i o polskiej Hance. Opowieść historyczna z czasów potrzeby grunwaldzkiej za Władysława Jagiełły. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Jan Płużek. Powieść z czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Mazepa, hetman Ukrainy. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Szymek i Handzia. Obrazek z czasów naszych. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Bardzo ważne dla każdego!

Trzeba kupować wszelkie

towary kolonialne, lokciowe oraz obuwie

w największym i najstarszym domu towarowym firmy

Rudolf Souvageol w Langendreer,

Uemminger Str. nr. 15.

Kto w tym domu towarowym kupuje, **oszczędzi** w roku **dużo pieniędzy**, gdyż ceny są tańsze niż u konkurencji. Niżej wartości sprzedaje:

partye eleganckich paletotów, ubrań i spodni dla mężczyzn, chłopców i chłopaków, płaszcze dla niewiast i dziewcząt, żakiety i kapesy, pierze i puch, reszty materyj na suknie, oraz materyje na suknie odmierzone.



Na gwiazdkę

polecam szanownym Rodakom na obczyźnie
dobrze chodzące

zegarki dla mężczyzn.

Metalowe po 9 mr., srebrne po 9, 12, 15, 16, 18, 20, 23 aż do 30 mr. Złote zegarki dla mężczyzn po 70, 80, 100 mr. i wyżej. Srebrne zegarki dla pań po 12, 16, 18, 20, 25 do 30 mr. Złote zegarki dla pań po 18, 22, 25, 27, 30, 35, 40, 50 mr. itd. Obrączki ślubne złote po 2.50, 4, 6, 8, 10, 15, 20, 25, 30, 40 mr. i t. d. Nazwiska w obrączkach robię darmo. Broszki w bardzo wielkim wyborze od najtańszych do najdroższych. Koleczki złote, koralowe, granatowe itd. Krzyżki złote po 3, 4, 5, 10, 15 mr. itd. Łańcuszki do zegarków dla mężczyzn i niewiast, złote, srebrne i ze złota „double”. Regulatory po 18, 20, 24, 30 mr. itd., które tylko co 14 dni podciągać trzeba. Budziki po 1.80, 2.25, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8 i 10 mr. Na wszystkich u mnie kupione zegarki, które na minutę są uregulowane udzielam **3-letniej gwarancji na piśmie.**

Reparacje zegarków

wykonywam **spiesznie, dobrze i tanio we własnej pracowni przy dwuletniej gwarancji.**

Rodacy na obczyźnie, popierajcie swego ziomka i kupujcie wszystkie zegarki u niego!

Zamawiać można także listownie. Kto kupi przynajmniej za 20 marek, temu zwracam koszt podróży kolejną z obwodu 5-ciomilowego.

Z szacunkiem

Władysław Kruza, zegarmistrz,

Mühlenstr. 8, Bochum, Mühlenstr. 8,
niedaleko poczty i ratusza.

Od dziś polecam najlepszej jakości

Kiszkę czosnkową funt po	70 fen.
Kiszkę z cebulą funt po	75 fen.
Kiszkę szynkową funt po	70 fen.
Kiszkę wątrobianą funt	40 fen.
Kiszkę krwawą funt po	40 fen.
Galaretkę funt po	40 fen.
Mięso wieprzowe funt	65 fen.
Smalec funt po	70 fen.

Przy zakupie od 3 funtów poczęwszy **taniej,**

Z szacunkiem

Otto Singerhoff,
Kastrop-Schwerin,

plac kościelny (dawn. Schaumann)

Rodakom w **Essen** i okolicy oznajmiam, iż przyjmuje zamówienia na oryginalne prawdziwe Singera

maszyny do szycia,

damskie i rzemieślnicze wszelkiego rodzaju. Stare przyjmuję w zamianę.

Bezpłatna nauka szycia.

dogodne warunki wypłaty.

za gotówkę rabat.

W. Funtowicz

Essen Engelbertstr. 14.

W Marzloch przy Ruhrort

z ludnością przeważnie polską jest
dobrze się rozwijający

skład kolonialny

z powodu okoliczności do sprzedania za wartość inwentury (towarów znajdujących się na składzie i urządzenia). Wpłata 2000 marek. Bliższych wiadomości udzieli

Gerh. Stewes jr.

fabryka mydła w Meiderich.

Boże bądź miłościwi

jest najlepszą książeczką do nabożeństwa. W obec zbliżających się świąt polecamy na **podarki gwiazdkowe** wymienioną książeczkę po następujących cenach: **9 marek, 7.50 mr., 7 mr., 6 mr., 3.50 mr. i 2.50 mr.**

Książki te są bardzo **elegancko i trwale opracowane**, dla tego możemy je każdemu polecić.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Szkaplerze:

Karmelitańskie, Niepokal. Poczęcia Panny Maryi i Serca Pana Jezusa. Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Kawę „Wulkan“ piją wszyscy, (Vulkan-Kaffee)

którym chodzi o to, aby dobrą, czystą i silną,
dobrze smakującą kawę pić.

Miejsca sprzedaży:

w Bochum, Königstrasse 26; dalej w Krefeld, Essen,
Dortmund, Gelsenkirchen, Witten i t. d.

Książka misyjna

zawierająca modlitwy i nauki najstosowniejsze, aby sobie zapewnić zbawienie. Cena 2,20 mr., z przesyłką 40 mr.

Wiązarki

z polskimi napisami od 20 fen. za sztukę poczęwszy, aż do najpiękniejszych poleca we wielkim wyborze

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Zbiór pieśni nabożnych

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oporną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po cenach z przes. franko 3 mr. 50 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Piosennik Jutrzenki

zawierający pieśni, piosenki i wiersze potępiające pijaństwo i karciarstwo socjalizm. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Doniesienie!

Stale ceny!

Polska usługa!

Sprzedajemy wszystkie paletoty dla mężczyzn, tylko, aby uprzątnąć olbrzymie zapasy, po 7.50, 10, 16, 20, 24, 35 mr., a tylko najnowszy towar sezonowy. Ubrania dla mężczyzn w olbrzymim wyborze, elegancko odrobione, polecamy od 7 do 45 mr. Ubrania dla chłopców, płaszcze pelerynowe, spodnie dla mężczyzn itd. itd. po zadziwiająco tanich cenach.

Magazyn ubrań dla mężczyzn

Jacob i sp.,
Witten, Bahnhofstr. 26.

Herneński skład ubrań

(Firma: „Herner Kleider-Consum“, właściciel J. Scherer).

Herne, Bahnhofstr. 13, obok restauracji „Reichshallen“.

Od dziś aż do gwiazdki sprzedaję wszystkie zapasy towarów, a mianowicie:

Paletoty jesienne i zimowe we wszystkich kolorach, ubrania żakietowe dla mężczyzn we wszystkich wzorach, płaszcze pelerynowe dla mężczyzn, paletoty i płaszcze dla chłopaków, płaszcze i ubrania dla dzieci, zimowe żakiety z dobrą, ciepłą podszewką, pojedyncze żakiety, spodnie z kamgaru i trykotu, kaftany i gacie, rzeczy do roboty po znacznie niższych cenach.

Wykonywanie podług miary pod gwarancją teraz po nadzwyczaj tanich cenach.

Eleganckie ubranie podług miary od 35 mr. poczęwszy i wyżej. Elegancki paletot podług miary od 30 mr. poczęwszy i wyżej. Eleganckie spodnie podług miary od 12 mr. poczęwszy i wyżej.

Najdokładniejsze odrobienie.

Dobre dodatki.

U nas mówi się po polsku!

Chcąc towary, znajdujące się jeszcze na składzie jak najprędzej uprzątnąć, urządzamy od dziś

olbrzymią wyprzedaż gwiazdkową.

Wszelkie ubrania i paletoty dla mężczyzn i chłopców po i niżej cen zakupna. **Kolnierze i płaszcze zimowe bajecznie tanio.** Wielka partya materij na suknie wyjątkowo tanio.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein,

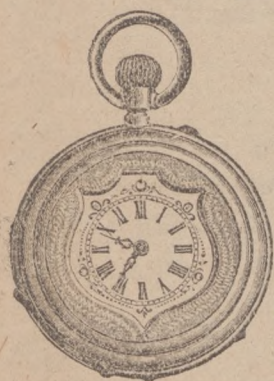
Bochum, Obere Marktstr. 18.

Herne, Bahnhofstr. 12.

Każdy odbiorca, który kupi przynajmniej za 10 marek, otrzyma darmo piękny sprzęt domowy.

U nas mówi się po polsku!

J. Neuhaus, zegarmistrz, Rauxel-dworzec.



Najstarszy interes w mieście.

Na podarki gwiazdkowe

polecam wielki skład

złotych i srebrnych zegarków dla niewiast i mężczyzn,

złote i srebrne broszki i kolczyki we wielkim wyborze po najtańszych cenach.

Złote i srebrne łańcuszki do zegarków z double, talmi i niklu w najnowszych wzorach po najtańszych cenach.

Regulatory,

zegary ścienne, z kukułką i budziki.

Srebrne zegarki dla niewiast od 10 mr. pocz. Złote zegarki dla niewiast od 20 mr. pocz. Srebrne zegarki dla mężczyzn od 12 mr. pocz. Regulatory od 10 mr. pocz. Budziki od 2.50 mr. pocz. Na każdy zegarek gwarancja na trzy lata na piśmie.

Reparacje wykonywam dobrze i tanio.

Proście, a będzie Wam dano.

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum

Zbiór pieśni kościelnych

zawierający najużywanwsze pieśni na cały rok. Cena 30 fen. z przesyłką 40 fen. — Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Pożyteczne książki.

Kosynierzy. Bardzo zajmująca powieść. Cena 1,50 mr., z przesyłką 1,60 mr.

Pamiętna noc listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 1831. Cena 60 f., z przesyłką 70 f.

Bratobójca. Powieść napisana przez ks. Heyduckiego. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.

Jerzy Jaszczur Bażeński. Powieść z XV wieku. Cena 1,50 mr., z przesyłką 1,60 mr.

Dwie wille. Powiastka na tle bohaterskich dziejów Stefana Czarnieckiego. Cena 25 fen., z przesyłką 28 fen.

Widok Królestwa Polskiego, czyli najważniejsze wiadomości z wewnętrznych i zewnętrznych spraw dawnej Rzeczypospolitej. Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przesyłką 3,30 mr.

Pamiętniki Aleksandra Guttiego z lat 1845, 1846 i 1847. Dwa tomy. Cena 2 mr., z przesyłką 2,20 mr.

Potomek Dybizańców. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Do nabycia: w księgarni „Wiarusa Polskiego“, w Bochum.

Kalendarze:

na rok 1900:

„Maryański“.

Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

„Katolik“.

Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

„Święta Rodzina“.

Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

„Kopernik“.

Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Na podarki gwiazdkowe dla dzieci

polecamy:

Jezus, przyjaciel dzieci. Książka bardzo dobra dla dzieci, w mocnej oprawie ze złotym brzegiem. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Elementarz polski z obrazkami. Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Polskie ABC dla małych dzieci z 42 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Katechizm. Cena 30 fen. z przesyłką 45 fen.

Dzieje święte starego i nowego testamentu. Cena 45 z przesyłką 55 fen.

Podręcznik do domowej nauki religii św., zawierający naukę czytania, krótką historię św. katechizm, przysposobienie do Sakramentów św. i 24 pieśni. Cena z oprawą 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Czytanie postępowe. Zbiór powiastek, legend, żywotów i t. d. Cena 75 fen. z przesyłką 85 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ w Bochum.

Towarzystwom polskim

polecamy

książki dla kasyerów

z polskimi nagłówkami

do zapisywania składek miesięcznych.

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego kasa była w porządku utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktyczna a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena tylko 1 mr. z przesyłką 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Szanownej Publiczności miasta Gelsenkirchen polecamy naszą restaurację

„Union-Restaurant“ w Gelsenkirchen
róg ulic Bahnhofstr. i Kampstrasse.

Piwiarnia do stania.

Wejście z ulicy Kampstr. Mała szklanka piwa 5 fen., a wielka 10 fen.

Bracia Kettgen.

1838 1838 1838

Oldenkott'a
tabaka 

jest
najl. 20 f. paczka półfunt.

Fajki darmo się nie daje
lecz
najlepszą tabakę za pieniądze.

Palacze! Zważajcie na
kupując z dobre-
go najlepsze. znak.

 1838

**Henric Oldenkott sen.
& Comp.**
w Rees nad Renem.

1838 1838 1838



**Cennik na rok
1900**
bogato ilustrowany, 114
stron objętości wysyłam
każdemu odwrotną pocztą
darmo i franko.
K. Ignatowicz,
POZNAŃ,
ulica Wrocławska nr. 4.

Głos Synogarlicy
na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześci-
ańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego obłubień-
wzdychania, w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia.
Cena 1 markę, z przesyłką 1 mr. 10 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17.



Najwyżej odznaczona, a posiadająca sławę światową

Fabryka
prawdziwych likierów
zdrowotnych deserowych i czystych

B. KASPROWICZA
w Gnieźnie

poleca prawdziwą **cyklistówkę**, prawdziwą **Kujawkę**, prawdziwą **Karpatówkę**, prawdziwą **Tatrzańską**, prawdziwą **Jeremiówkę**, prawdziwe **Nalewki** z owocami i krystalizowane, prawdziwą **Opa-tówkę**, prawdziwe gnieźnieńskie krople, prawdziwą **Pałuczanekę**, **Oczyszczaną** itd., w następujących lokalach:

- w Bochum: Hans Thöny, restauracya „Gambrinus“;
- w Caternberg: Linnhöfer, hotel;
- w Gelsenkirchen: Józef Vogel, Kaisergarten;
- w Hamborn: Franciszek Buschmann;
- w Herten: Wojciech Agaciak, restauracya;
- w Höntrop: Henr. Knappmann;
- w Horst: Fritz Müller;
- w Laar: „Katholisches Vereinshaus“, Hugo Kuhr przy ulicy Kaiserstrasse i Henryk Spies;
- w Oberhausen: Henr. Funke przy ul. Bismarcka, wdowa Jan Hacke, ul. Mülheimska, Ernest Helten, stary rynek, wdowa Józef Rosenbaum, ul. Esseńska, Piotr Schmidt, ul. Mülheim-ska, Fryderyk Schrewe, ulica Esseńska, Fryd. Wahl, rynek, Wilh. Wilms, nowy rynek;
- w Osterfeld: wdowa H. Freudenkamp;
- w Wattenscheid: Teod. Kubnen, restauracya;
- w Wanne: Herm. Unterschermann.

Dom towarowy
Edward Keil i spółka,
Kaiserstr. 192, **Langendreer-Bahnhof**, Kaiserstr. 191.
Nowości sezonowe

wszelkich towarów np.

plaszczce, kapesów, zakietów dla niewiast i dziewcząt, plaszczy peleryn., zakietów i ubrań dla mężczyzn i chłopców materyj, na suknie towarów, bawełnianych, krótkich i wełnianych
w niebywałym dotąd wyborze, po możliwie najtańszych cenach już otrzymaliśmy.

Nasze tanie ceny są już tak znane, że cen pojedynczych towarów nie zamieszczamy. Największy skład wypraw weselnych, pierza bez kurzu i gotowej pościeli.

Ubrania i paletoty podług miary,
przy najlepszem wykonaniu prędko i tanio.